

BEATA KURZĄDKOWSKA

UWM w Olsztynie

Rejestr rzeczy mijanych jako przyczynek do wyznań osobistych w relacji z podróży Teofila Morawskiej

A Register of Objects Passed As a Contribution to Personal Declarations in the Travel Report Written by Teofila Morawska

Słowa kluczowe: relacja z podróży, autobiografia, diariusz, literatura XVIII wieku, Teofila Morawska
Key words: travel report, autobiography, diary, literature of the XVIII century, Teofila Morawska

Przez długi czas autorami relacji z podróży byli przede wszystkim mężczyźni, którzy wyjeżdżali w celach edukacyjnych, wojennych, politycznych, a także handlowych czy poznawczych. Od XVIII wieku ten monopol stopniowo jest przełamany przez kobiety podróżniczki. W 1760 roku w Stambule pamiętnik spisuje Regina Salomea z Rusieckich Pilsztynowa, wojażująca po wielu krajach i dzieląca się po latach swymi wrażeniami z odwiedzanych miejsc¹. Pod koniec tegoż wieku i na początku kolejnego pojawiają się dzienniki Ludwiki Byszewskiej, Izabeli Czartoryskiej i Marii Wirtemberskiej². Pomędzy tymi autorkami chronologicznie sytuuje się Teofila Konstancja

¹ R. S. z Rusieckich Pilsztynowa, *Proceder podróży i życia mego awantur*, red. i wstęp R. Pollak, tekst i przypisy M. Pełczyński, Kraków 1957.

² Informacje o wybranych relacjach kobiet podróżniczek zaczerpnięte z publikacji E. Z. Wichrowskiej, *Twoja śmierć. Początki dziennika intymnego w Polsce na przełomie XVIII i XIX wieku*, Warszawa 2012. Badaczka przywołuje m.in. następujące źródła: L. Byszewska, *Żurnal podróży do Wilna z roku 1786*, oprac. P. J. Jamski, wstęp. E. Manikowska, Wilno 2008 [spisany w 1790 roku]; Izabela z Flemingów Czartoryska, *Tour through England. Dziennik podróży po Anglii i Szkocji oraz różne notatki z tej podróży*. Dziennik pochodzi z roku 1790 i był pisany w języku francuskim; Biblioteka Czartoryskich, rkps 6066 I Franc, 1790; Maria z Czartoryskich Wirtemberska, *Dziennik podróży po Włoszech*. Pisany w języku polskim i francuskim, w roku 1816, o wymiarach 16,5 x 11 cm, s. 174. W oprawie skórzanej, portfelowej, Biblioteka Czartoryskich, rkps 6114 I (tamże, s. 47).

z Radziwiłłów Morawska³, której opowieść o wyprawie po Europie będzie przedmiotem analizy w niniejszym artykule.

Radziwiłłówna urodziła się w 1738 roku jako córka Michała Kazimierza zwanego „Rybeńką”, hetmana wielkiego litewskiego i wojewody wileńskiego (1702–1762), i Franciszki Urszuli z Wiśniowieckich (1705–1753). Była młodszą siostrą Karola Stanisława Radziwiłła „Panie Kochanku”⁴. Z powodu nieznamości wielu faktów jej biografia nie została szczegółowo przedstawiona⁵. Jednak niektóre dostępne nam detale z jej życiorysu pozwalają dostrzec w Morawskiej osobę świadomą swoich potrzeb. Była dzieckiem saskiej sawantki⁶, która jak na ówczesne realia przekraczała wyznaczone kobiece role, m.in. tworzyła dramaty wystawiane potem w nieświeskim teatrze. Sama Teofila również odznaczała się nietuzinkowym charakterem, o czym świadczą może chęć decydowania o swoim losie. Kilkakrotnie odmówiła zamążpójścia, by wreszcie, używając szantażu, „iż w takim stanie jest, iż musi koniecznie iść za Morawskiego”⁷, wymusić zgodę na ślub u arcybiskupa Sierakowskiego. Jej wybrankiem był podchorąży będący w służbie u jej brata – Ignacy Feliks Morawski h. Dąbrowa. Związek ten niewątpliwie można uznać za mezalians⁸.

Wiele informacji o osobowości Teofili dostarcza podróż (utrwalona przez nią na piśmie) po krajach europejskich rozpoczęta w połowie maja 1773, a zakończona w 1774 roku⁹. Cała wyprawa trwała około 14 miesięcy i miała charakter prywatny. Głównym jej powodem była chęć zobaczenia się z bliskimi – bratem i mężem. Ze swoim małżonkiem i krewnymi spotkała się

³ T. Morawska, *Diariusz podróży europejskiej w latach 1773–1774*, wstęp i oprac. B. Rok, Wrocław 2002.

⁴ B. Rok, *Wstęp* do: T. Morawska, dz. cyt., s. 7–8.

⁵ Rok przygotował zarys życiorysu magnatki na podstawie informacji zgromadzonych w biogramach bliskich jej osób: ojca, matki, brata i męża. Do sporządzenia tego opracowania posłużył się również *Diariuszem życia mego* Marcina Matuszewicza, a także obszernym pamiętnikiem ojca Teofili oraz listami magnatki do brata Karola. Źródła przez niego wykorzystane: H. Dymnicka-Wołoszyńska, *Radziwiłł Michał Kazimierz*, w: *Polski słownik biograficzny*, t. XXX, Wrocław 1987, s. 299–306; K. Wierzbička-Michalska, *Radziwiłłówna z Wiśniowieckich Franciszka Urszula*, w: *Polski słownik biograficzny*, t. XXX, s. 388–390; J. Michalski, *Radziwiłł Karol zwany Panie Kochanku*, w: *Polski słownik biograficzny*, t. XXX, s. 248–262; Z. Zielińska, *Morawski Ignacy Feliks h. Dąbrowa*, w: *Polski słownik biograficzny*, t. XXI, Kraków 1976, s. 718–719; M. Matuszewicz, *Diariusz życia mego*, t. 2. 1758–1764, oprac. i wstęp B. Królikowski, komentarz Z. Zielińska, Warszawa 1986; Archiwum Główne Akt Dawnych, Archiwum Radziwiłłów, Dział V, sygn. 10006.

⁶ B. Judkowiak, *Formacja umysłowa sawantki połowy wieku (świat księżek i środowisko literackie Franciszki Urszuli Radziwiłłowej)*, w: *Kultura literacka połowy XVIII wieku w Polsce. Studia i szkice*, red. T. Kostkiewiczowa, Wrocław 1992, s. 147–161.

⁷ M. Matuszewicz, dz. cyt., s. 548–549.

⁸ B. Rok, *Życie towarzyskie Teofili z Radziwiłłów Morawskiej w europejskiej podróży w latach 1773–1774*, w: *Władza i prestiż. Magnateria Rzeczypospolitej w XVI–XVII w.*, red. J. Urbanowicz przy współud. E. Dubas-Urwanowicz i P. Guzowskiego, Białystok 2003, s. 639–641.

⁹ Dokładna data wyjazdu, jak również powrotu nie została w diariuszu odnotowana.

w Gdańsku, natomiast jej brat Karol przebywał wówczas w Paryżu na emigracji. Morawska wyruszyła więc w podróż sama, bez małżonka lub opieki męskiego krewnego, co nie było wówczas zbyt częstą praktyką. Podczas wyjazdu towarzyszyła jej jedynie siostra męża, Marianna Morawska oraz małe grono służ¹⁰.

Teofila w trakcie podróży prowadziła dziennik, w którym odnotowywała osobliwości świata, jakie miała możliwość zobaczyć, jak również swoje wrażenia. W rezultacie powstał *Diariusz podróży europejskiej w latach 1773–1774*, który pozostawał w formie rękopiśmiennej aż do 2002 roku, kiedy to został wydany drukiem przez Bogdana Roka.

Już na początku relacji Morawska podkreślała swoją radość z możliwości odbycia podróży. Dostrzegała w tym wydarzeniu wiele pozytywów, przede wszystkim o charakterze poznawczym:

Razem dusza zysk znajdzie w rozwadze i patrzeniu, że opatrność natury, że łaska Stwórcy tak siła dla wygod stworzenia darów, to daniem zręczności do wystawiania najpiękniejszych budowli, to obdarzeniem umiejętnością do rozrządzenia najlepszego z rzeczami, to na ostatek nadaniem każdemu krajowi różnych osobliwości, które i zaszczyt miejsc, i zbogacenie mieszkańcom przynoszą¹¹.

Podróżniczkę interesował każdy aspekt nowo poznawanej rzeczywistości, wszystko zdawało się jej godne uwagi. Dlatego w analizowanym diariuszu opis ciekawostek ze świata stanowi zasadniczą część relacji stworzonej na podstawie autentycznych doświadczeń autorki. Tożsamość autora i narratora gwarantuje wiarygodność. Analizowany tekst jest więc niefikcyjnym przykładem literatury dokumentu osobistego o specyficznych cechach i właściwościach¹².

Relacja Morawskiej jest frapująca chociażby ze względu na charakter samej autorki. Osobowość podróżnika ma niezwykle istotny wpływ na punkt widzenia autora-narratora, który za pomocą języka kreuje obraz świata. Ów punkt widzenia, jak twierdzi Jerzy Bartmiński, „wpływa na sposób mówienia o świecie – między innymi na zakres i formę wypowiedzi”¹³. W przypadku diariusza Morawskiej następuje sprzężenie zwrotne, ponieważ mamy do czynienia z sytuacją, w której nie tylko autorski punkt widzenia wpływa na ukształtowanie relacji, lecz także treści zawarte w diariuszu odsłaniają

¹⁰ K. Targosz, *Kolekcjonerki XVIII wieku – Anna Jabłonowska i Teofila Konstancja Morawska i ich zbiory przyrodnicze*, w: *Kobieta epok dawnych w literaturze, kulturze i społeczeństwie*, red. I. Maciejewska, K. Stasiewicz, Olsztyn 2008, s. 332.

¹¹ Tamże, s. 31 (wszystkie cytaty z diariusza Morawskiej zachowują pisownię zgodną z zapisem wydania Bogdana Roka).

¹² M. Czermińska, *Autobiograficzny trójkąt. Świadectwo, wyznanie i wyzwanie*, Kraków 2000, s. 8.

¹³ J. Bartmiński, *Punkt widzenia, perspektywa, językowy obraz świata*, w: *Językowy obraz świata*, red. J. Bartmiński, Lublin 1999, s. 111.

osobowość samego autora. Tekst Teofili stanowi ciekawy przykład ewolucji gatunku, który w XVIII wieku podlegał powolnym, lecz zauważalnym przemianom. W analizie zapisków Morawskiej przydatne będą zarówno ustalenia historyków literatury, którzy zajmują się specyfiką dawnych dzienników, jak i prace współczesnych teoretyków, definiujących ten gatunek w kontekście rozważań o piśmiennictwie autobiograficznym.

Diariusz z podróży stanowi formę piśmiennictwa, która w ciągu wieków podlegała przeobrażeniom. Dlatego analizując konkretny tekst należy określić, na jakim etapie rozwoju tej formy powstał. Do początków XVIII wieku mamy sytuację, w której, jak podkreśla Czesław Niedzielski, prymarny jest opis tego, co znajduje się poza narratorem, co jest zewnętrzne wobec niego. Według badacza w gatunku tym „rzeczywistość istnieje przede wszystkim jako rzeczywistość opisywana [...]. Opis sygnalizuje rzecz – szczegół krajo-brazu, wytwór ludzki, wyodrębnia z tła i wskazuje na ich osobliwość”¹⁴. Dlatego też dawne dzienniki podróży są doskonałym źródłem wiedzy o sposobach odbywania wojaży i szczegółowym rejestrem ówczesnych miejsc oraz ludzi. Hanna Dziechcińska, badaczka staropolskich relacji peregrynackich, również wielokrotnie podkreśla fakt, że dawny diariusz charakteryzuje, zwłaszcza w wiekach XVI i XVII, „powściągliwość lub wręcz pomijanie osobistych wyznań, radości lub żalu”¹⁵. Autorka zauważa również, że ta powściągliwość emocjonalna na początku XVIII wieku przestaje być jednoznaczną cechą wszystkich dzienników, ponieważ „w wielu zapiskach podróżni mówią o sobie i odsłaniają swoje osobiste doznania, a jak sugeruje Aleksandra Iwanowska, wątek osobisty mógł nawet zdominować i zmienić zupełnie charakter relacji”¹⁶. Elżbieta Z. Wichrowska zauważa, że zwrot ten wynika z dostrzeżenia opozycji „ja i świat”¹⁷. W dziennikach zaczyna dominować wówczas indywidualna perspektywa widzenia rzeczywistości oraz przeżycia autora, który ośmiela się mówić o własnych uczuciach. Badaczka podkreśla również fakt, że to właśnie jakieś „ja” jest autorem tych relacji, co przejawia się nie tylko w stosowanych w narracji czasownikach osobowych, ale również w tytułach dzienników¹⁸. Do kolejnego przełomu, według Wichrowskiej, dochodzi pod koniec XVIII i na początku XIX wieku, kiedy to, oprócz wymienionych wyżej deskrypcji zewnętrznej przestrzeni, w diariuszach zaczynają się pojawiać treści intymne, opisujące przestrzeń psychiki i fizjologii autora.

Warto tu jeszcze przywołać ustalenia Małgorzaty Czerwińskiej, współczesnej badaczki twórczości autobiograficznej. Buduje ona swoje rozważania,

¹⁴ Cz. Niedzielski, *O teoretycznoliterackich tradycjach prozy dokumentarnej (podróż – powieść – reportaż)*, Toruń 1966, s. 41.

¹⁵ H. Dziechcińska, *Pamiętniki czasów saskich. Od sentymentalizmu do sensualizmu*, Bydgoszcz 1999, s. 37.

¹⁶ Tamże, s. 37.

¹⁷ E. Z. Wichrowska, dz. cyt., s. 24.

¹⁸ Tamże, s. 25.

odwołując się m.in. do ustaleń Romana Zimanda, Georgesa Gusdorfa, Henri Gouhiera czy Philippe'a Lejeune'a. Wszyscy wymienieni zajmowali się dziennikami i występującą w ramach tego gatunku formą narracji. Odnosząc się do ich ustaleń, Czermińska wyróżniła trzy postawy autobiograficzne, które mogą występować w dziennikach i określiła je mianem wierzchołków „autobiograficznego bieguna”¹⁹. Te trzy postawy noszą kolejno nazwy: świadectwa, wyznania i wyzwania. Trzecia z nich odnosi się do osoby czytelnika wbudowanego w świat narracji i została wyróżniona w odniesieniu do piśmiennictwa autobiograficznego XX wieku. Nie ma ona zastosowania w piśmiennictwie dawnym. Zostanie więc pominięta w dalszych rozważaniach.

Pozostałe dwa terminy – świadectwo oraz wyznanie – określają charakter autobiograficznej relacji w dziennikach staropolskich i oświeceniowych. Pierwszy z nich dotyczy „postawy świadka, który osobiście uczestniczył w zdarzeniach”²⁰. Głównym wyznacznikiem świadectwa jest epicki narrator, który „opowiada czytelnikowi o znanym sobie świecie, ludziach i zdarzeniach, przy czym w centrum tekstu znajduje się to, co przedstawione, natomiast zarówno narrator, jak i odbiorca sytuują się gdzieś w tle”²¹.

Natomiast wyznanie w literaturze dokumentu osobistego przypomina „ja” mówiące w poezji lirycznej. „Jego postawa bywa niekiedy określana jako egotyczna czy narcystyczna. Proces pisania porównuje się czasem do wiwisekcji, bywa on trudną i ryzykowną pracą samopoznania prowadzącą do zaskakujących rezultatów”²². Czasem to pisanie o sobie staje się również świadomym pozowaniem, sposobem autokreacji.

Postawa świadka jest również określana mianem ekstrawertywnej, natomiast postawa wyznania – introwertywnej. Według Czermińskiej oba typy narracji (pomijamy znacznie późniejsze wyznanie) zawsze mają zastosowanie w każdym z dzienników. Jeden z nich mógł mieć charakter wiodący, a drugi podrzędny. Nie ma mowy o wykluczeniu któregoś. Czermińska stwierdza, że „są obecne i działają choćby pod powierzchnią, nawet jeśli zdają się nie mieć widocznego wpływu na charakter przekazu”²³.

W świetle powyższych ustaleń przyjrzyjmy się jeszcze raz specyfice dziennika z podróży w XVIII wieku. W tym okresie zachodzi ewolucja dziennika nastawionego dotychczas na rejestrację faktów zewnętrznych wobec narratora. Dziennik Morawskiej jest jednym ze świadectw tej zmiany, za sprawą której, używając terminologii Czermińskiej, postawa narracyjna świadka pozwoli ustępuje pola wyznaniu. Nie zawsze jednak w XVIII-wiecznych relacjach do głosu dochodzi narracja typu wyznaniowego w jej czystej postaci.

¹⁹ M. Czermińska, dz. cyt., s. 25.

²⁰ Tamże, s. 19.

²¹ Tamże, s. 21.

²² Tamże, s. 22.

²³ Tamże, s. 25.

Najczęściej można zaobserwować jedynie pewien jej zarys. Juliusz Kleiner zwraca uwagę, że w XVIII wieku „podróż nie jest jeszcze pretekstem wyznań i refleksji – ona jest właśnie treścią istotną, pełną powagi, celem prawdziwym jest opis kraju cudownego – i spontanicznie wiążą się z nim, raczej przedzierają się tony osobiste”²⁴.

Priorytetem ówczesnego podróżnika było ciągle jeszcze przedstawienie świata zewnętrznego wobec samego siebie. Prezentacja indywidualnych odczuć nie wpływała na przebieg relacji – była tylko tłem. Natomiast obecność tego tła w perspektywie biografii autora, do której współcześni nie mają pełnego dostępu, jest niezwykle ważna. Nawet zdawkowe przejawy autobiografizmu utrwalone w dziennikach stają się źródłem pomocnym w poznaniu danej osoby i jej życiowego doświadczenia. Kaza się jednak także zastanowić, jaki obraz samego siebie chce przy okazji opowieści o swej podróży zbudować diarysta. Diariusz Morawskiej, stworzony w II połowie XVIII wieku, wpisuje się w ową rozpiętość pomiędzy świadectwem a wyzwaniem.

Narracja stworzona przez Morawską prezentuje przede wszystkim postawę świadka, który tworzy studium opisu rzeczy mijanych. Oczywiście nie jest to rejestr wszystkich rzeczy. Dziechcińska zwraca uwagę, że jeszcze do XVIII wieku istniały pewne schematyczne sposoby prowadzenia zapisów w diariuszach. Według panującej konwencji należało kolejno odnotowywać etapy podróży²⁵, które wyznaczały mniejsze i większe miasta znajdujące się na trasie pokonywanej drogi. Topografia określała przestrzeń pokonywaną na każdym odcinku podróży, ale przede wszystkim koncentrowała się na opisie przestrzeni miejskiej, wyznaczającej cezury w podjętym wojażu. Dziechcińska stwierdza, że „znika niemal świat oglądany na obszarze pomiędzy jednym miastem a drugim, pozostaje pomiędzy nimi jedynie dystans określany w milach lub innych miarach odległości, a sama relacja z podróży sprowadza się w istocie do swoistej rejestracji i charakterystyki miast na przebywanej trasie”²⁶. Sposób deskrypcji poszczególnych miast wywodził się z tradycji retorycznych, utrwalonych przez przekazywane podróżnikom instrukcje, i w głównej mierze ograniczał się do „wyliczenia kolejno fortyfikacji, kościołów, czasem układu ulic i placów”²⁷. Pozbawiony był natomiast chęci „przekazania własnych wrażeń i doznań estetycznych ewokowanych widzianymi niewątpliwie dziełami malarskimi, rzeźbiarskimi”²⁸. Podobnie rzecz się miała z doznaniem estetycznym wywołanym pięknem krajo-

²⁴ J. Kleiner, *Mickiewicz*, cyt. za: R. Krzywy, *Od hodoepiconu do eposu peregrynackiego*, Warszawa 2001, s. 29.

²⁵ H. Dziechcińska, *Pamiętniki czasów saskich...*, s. 31.

²⁶ *Taż*, *O staropolskich dziennikach podróży*, Warszawa 1991, s. 41.

²⁷ *Taż*, *Pamiętniki czasów saskich...*, s. 73.

²⁸ *Tamże*, s. 73.

U Morawskiej można dostrzec nieco odmienny sposób konstruowania opowieści o odbytej podróży. W analizowanym diariuszu pojawiają się elementy typowe na XVIII-wiecznej ewolucji gatunku, dzięki którym, według Dziechcińskiej, relacja nabiera barw życia. Należą do nich rozbudowane anegdoty czy komentarz osobisty²⁹. I chociaż opisy miast są zgodne z ówczesną konwencją, a refleksje osobiste pojawiają się jeszcze dość rzadko, to czynione dość systematycznie ujawniają poglądy podróżniczki na różne kwestie. Natalia Leman zauważa, że w dzienniku jako gatunku prezentującym doświadczenia z odbywanego wojażu „opisom towarzyszą refleksje na temat kultury, sztuki, czy też osobiste dygresje piszącego, który odbywa podróż nie tylko w przestrzeni, ale i podróż w wymiarze duchowym”³⁰. To właśnie różnego rodzaju komentarze i refleksje dotyczące świata zewnętrznego stają się kontekstem do poznania poglądów Morawskiej. W nich zarysowany jest najmocniejszy i najbardziej wyrazisty akcent jej osobowości i charakteru.

Już na poziomie konstrukcyjnym ujawnia się odmienność relacji Morawskiej na tle wielu innych diariuszy dawnych wieków. Nie był on prowadzony systematycznie, często pomijał dłuższe okresy, w których podróżniczka przebywała w tym samym miejscu. Zauważalny jest brak dokładnego podziału na miesiące i dni. Daty nie zostały wyodrębnione graficznie, są elementami włączonymi w zdania. Kilkutygodniowe pobyty w danym miejscu ograniczają się jedynie do sygnalizowania czytelnikowi zajęć wypełniających czas podróżniczki:

W Paryżu bawiłam nad dwa miesiące, przeznaczwszy ten czas na przejrzanie ciekawości tamtejszych niedługi, a na dostateczne poznanie za mały. Dzieliłam go przecie nie na same wzrokowi dogadzanie, tak go rozrządzając: nauce francuskiego, tańcowaniu i malowaniu i innym zabawom poświęcając godziny³¹.

Jest to zgodne z prawem do autorskiej selekcji, ale łamie diariuszową konieczność sporządzania codziennych zapisów i tym samym przybliża jej tekst do formy pamiętnika. Relacja staje się bardziej dynamiczna, gdy podróżniczka jest w ruchu, przemieszcza się i zwiedza.

Morawska, skrępowana jeszcze panującym wzorcem rejestracji obiektów urbanistycznych, w pierwszych zdaniach po nazwie miasta podawała fakty dotyczące wielkości i położenia danej miejscowości, a przede wszystkim informacje o fortyfikacji. Po takim „wstępie” bardzo często zapisywała wiadomości dotyczące historii miasta, określała jego wiek lub nazwisko założyciela. Następnie przechodziła do poszczególnych zabytków, wyodrębniając, zgodnie z tradycją, dwie grupy: „ważne budowle sakralne ze znajdującymi

²⁹ Tamże, s. 40.

³⁰ N. Leman, *Dziennik*, w: *Słownik rodzajów i gatunków literackich*, red. G. Gazda, S. Tyniecka-Makowska, Kraków 2006, s. 132.

³¹ T. Morawska, dz. cyt., s. 75.

się w nich relikwiami – a więc przestrzeń świętą, a obok tego wiele urządzeń obronnych, pałaców, domów mieszczańskich – a więc przestrzeń świecką”³². Powodem charakterystyki według powyższego wzorca mogła być przyjęta kolejność zwiedzania lub chęć stworzenia kompozycji porządkującej.

Tematyka urbanistyczna jest pierwszym polem ujawniającym indywidualne zainteresowania podróżniczki wykraczające poza ówczesne schematy. Morawska niejednokrotnie wykazuje się wrażliwością na piękno artystyczne, na oryginalność architektury. Jej ciekawość i szacunek wobec detalu ujawnia np. szczegółowy opis kościoła w Brou koło Bour-en-Bresse³³, gdzie Morawska zwróciła uwagę na nagość rzeźbionych figur i kunszt ich wykonania, jak również zachwyciła się niezwykłą umiejętnością tworzenia kolorowego szkła.

Arsenały rzadko wpisują się w krąg typowych kobiecych zainteresowań, zwłaszcza w wiekach dawnych. Na podstawie relacji Teofili można zauważyć, że miejsca te były według niej pasjonujące, choć nie stanowiły – wedle przyjętej tradycji – typowego punktu na trasie oglądanych zabytków. W relacji Morawskiej pojawiają się jednak nader często. Magnatka z przyjemnością słuchała informacji o sposobach produkcji broni i amunicji: „Armaty często tam leją, myśmy i piec ten, któren metale topi, naczynia, warsztaty i sposób dryliowania armat dostatecznie widzieli”³⁴. Skąd takie zainteresowanie? Być może miała na to wpływ funkcja generała pełniona przez jej męża.

Oczywiście, nie wszystko, co oglądała, wzbudzało jej zachwyt. Gust podróżniczki ujawnia się, na przykład, w szczegółach opisu pałacu królewskiego:

Pałac królewski w mieście duży, ale staroświeczyzny pełny, wszystkie jego meble nie modne, ale bogate bardzo. [W – przyp. B. K.] wielu pokojach nie tylko lustra, lichtarze poboczne i znaczne dwa stoły srybrne, ale nawet ganek w Sali dla muzyki cały srebrną blachą obity³⁵.

Fragment ten ukazuje Morawską jako znawczynię ówczesnych mód dotyczących dekoracji wnętrz. Zatem w dość schematycznym sposobie rejestracji zabytków poszczególnych miast pojawiały się również ślady indywidualnych zainteresowań i poglądów Teofili. Warto podkreślić, że nie zawsze te opinie wypowiedane są wprost, często zostają zawarte w wyrażeniach o charakterze wartościującym.

Morawska bacznie też przygląda się otaczającemu ją światu przyrody i dostrzega piękno odmiennych krajobrazów Europy. Zachwycają ją rwące nurty rzek, brzegi pokryte bogatą roślinnością, ale przede wszystkim, podobnie jak wielu innych podróżników, góry. Według Dziechcińskiej opisy pięknych krajobrazów stanowią kolejne ogniwo w XVIII-wiecznej ewolucji dzienników

³² B. Rok, *Wstęp*, s. 24–25.

³³ T. Morawska, dz. cyt., s. 39.

³⁴ Tamże, s. 51.

³⁵ Tamże, s. 40.

podróży, są nowością na tle wcześniejszych relacji i nawiązują do sensualistycznego sposobu oglądu rzeczywistości. „Apelują one nie tyle do intelektu, co do zmysłów, do doznań wzrokowych dostarczających uczuć zachwytu, podziwu, przyjemności wynikającej z patrzenia”³⁶. Same w sobie stają się źródłem estetycznej satysfakcji i pretekstem do wyznań. Natura daje również możliwość do autoprezentacji Morawskiej jako kobiety silnej i pozbawionej lęków:

Ale ja nabrawszy odwagi, żebym najprędzej księcia oglądała, mimo ciemności i słoty, mimo postrach i niebezpieczeństwa, które tak górzyste miejsca rodzić mogły, jechałam dalej. To prawda, że nie tylko górzyste miejsca były, ale tak siła śniegu na tych miejscach zastaliśmy, że pieszo szedłszy z gościńca ledwie wydobyć się potrafili³⁷.

Interesującym przykładem wytrwałości bohaterki była również wycieczka na szczyt wulkanu Wezuwiusz. W tekście narratorka z nieukrywaną dumą zaznacza: „Ja tak wysoko na tej górze znajdowałam się, jak mało kto z mężczyzn nawet podchodził [...] Drugi kawaler właśnie młody, na krześle nawet niesiony, tak prędko sobie podróż sprzykrzył, że gdzie miejsca mojego nie doszedłszy nazad wrócił się”³⁸. Oba powyższe fragmenty ukazują, że rzeczywistość zewnętrzna staje się powodem do ujawnienia cech Morawskiej jako kobiety nieprzeciętnej, wytrwałej, usilnie dążącej do celu. Ile w tych wydarzeniach jest prawdy, a ile autokreacji, pozostaje już kwestią odrębną.

Tematem podejmowanym przez podróżniczkę są także relacje z innymi ludźmi. Morawska, przebywając za granicą, miała możliwość poznania m.in. regimentarza generalnego litewskiego konfederacji barskiej – Józefa Sapiehy, który towarzyszył bratu Teofilowi przebywającemu w Strasburgu. Rodaków spotykała także w Turynie i Wenecji. Widywała koronowane głowy Europy. Przyznać jednak trzeba, że nie miała możliwości bezpośredniej z nimi rozmowy. Będąc w Wersalu, dostąpiła zaszczytu uczestnictwa w posiłku rodziny królewskiej. Ze względu na fakt, iż była cudzoziemką, zajęła miejsce stosunkowo blisko króla i obserwowała z ogromnym zaciekawieniem to wydarzenie³⁹. Natomiast w Poczdamie przypadkowo znalazła się tam, gdzie akurat król pruski Fryderyk II przeprowadzał musztrę. Było to miejsce, w którym kobiety nie mogły przebywać, dlatego zmuszona była się oddalić. Najczcigodniejszą osobą, jaką spotkała, był papież Klemens XIV (1769–1774). Morawska wszystkie indywidualne spotkania oceniała pozytywnie. Zawsze traktowała ludzi z należytym szacunkiem, nawet jeśli pochodzili z niskiego stanu społecznego i byli biedni. Gdy w jej powozie złamało się koło, z życzliwością przyjęła pomoc od skromniej żyjących niż ona ludzi. „Ośmielona na koniec

³⁶ H. Dziechcińska, *Pamiętniki czasów saskich...*, s. 96.

³⁷ T. Morawska, dz. cyt., s. 103.

³⁸ Tamże, s. 183.

³⁹ Tamże, s. 72.

zupełnie, zostawiwszy pojazd, od tej staruszki i córki jej wołami w gnojówce, ile ubóstwo wystarczało okrytej, wiezione byłyśmy do miasta, siedzieli jedni, drudzy szli piechotą⁴⁰.

W diariuszu nie wspomina, aby ktoś potraktował ją źle lub niestosownie. Czasem jest wręcz zaskoczona ilością okazywanej sympatii i gościnności. Wiele pozytywnych słów napisała o Francuzach, interesowali ją też Włosi. Wszystkie informacje o ludziach, jakie zamieszcza Morawska na kartach diariusza, ukazują magnatkę jako osobę otwartą na inne nacje i chętną do nawiązywania nowych relacji.

Jednym z tematów, powracającym na kartach diariusza, są ubiory, które autorka obserwuje w różnych miejscach swego pobytu. Wyczulenie na ten element otaczającej peregrynantkę rzeczywistości wydaje się bardziej kobiece niż zainteresowanie wspomnianymi już arsenalami. Tu również ujawniają się indywidualne reakcje podróżniczki, która stara się dokonać „oswojenia” tego, co nowe, poprzez skojarzenie z tym, co jej jest znane:

Com osobliwszego zwyczajów uważała, że wszystkie białogłowy z domów na miasto wychodząc, według możności z jedwabiu lub wełny zrobionemi odziewają się czarnemi nakryciami, właśnie na podobieństwo wileńskich szpreutychów⁴¹.

Będąc w Wenecji, z dużą dokładnością przedstawia piękny i bogaty strój doży i senatorów, podkreślając równocześnie, że kolor szaty był zależny od zajmowanego stanowiska⁴². Natomiast w Neapolu rozbawia ją ubiór tamtejszych kobiet: „Strój w tym kraju osobliwie prostych kobiet śmieszny bardzo. Z różnego kolor sukien prostych noszą szerokie i długie płaty, z tyłu jeden, z przodu drugi. Na głowach kapelusze zwyczajne⁴³. Z kolei w Szwajcarii zaskakuje to, że na wesela goście ubierają się na czarno⁴⁴.

W diariuszu Teofili trudno wskazać fragmenty o charakterze wyznań czy refleksji wewnętrznych, które nie byłyby wywołane poprzez obserwację rzeczywistości zewnętrznej. Kryterium, które wyróżniłoby je spośród innych wyżej wymienionych opinii, odczuć, emocji i komentarzy związanych z oglądanymi miejscami i rzeczami, byłaby ich treść o charakterze uniwersalnym. Rok podkreśla, że diariusz Morawskiej „zawiera może nieco więcej niż inne ogólniejszych refleksji na temat egzystencji ludzkiej, odnoszenia się autorki do członków rodziny, służby, postaw wobec życia, choroby, śmierci, a także religii⁴⁵. W tych właśnie fragmentach możemy dopiero mówić o wyznaniu w takim znaczeniu, jak pojmuje je Czermińska. Oto przykład:

⁴⁰ Tamże, s. 136.

⁴¹ Tamże, s. 171.

⁴² Tamże, s. 130.

⁴³ Tamże, s. 171.

⁴⁴ Tamże, s. 59.

⁴⁵ B. Rok, *Wstęp*, s. 16.

Podczas tej kolacji patrząc na chęć usługi i osoby usługujące musiałam pomyśleć: Przypadek urodzenia jakież z nami wyprawia igrzyska, początek nas wszystkich jednakowy. Pierwszych rodziców mieliśmy jednych, nie możemy między sobą dalekiej, prawda zapierać krewności. A oto tu na świecie nie pojmuje jakim prawem stan jednych wyniesiony nad drugich [...]⁴⁶.

Morawska odkrywa przed czytelnikiem swoje poglądy i przemyślenia. Podkreśla subiektywność tych rozważań, które stanowią sposób na uzasadnienie samej sobie niesprawiedliwości świata:

Pamiętając, że żyje w takim razie nie pomocne umarłym, szkodzą zdrowemu, wolałabym płacz zamienić w pamięć o duszy. Rozważałam nawet nie bez zysku, jak nic na świecie trwałego, nic bezpiecznego nie znaleźć. Jak każdą wesołość przeplata troska – mówiłam w duszy – życie nasze prawdziwy padół płaczu, w którym żebyśmy się zbyt nie zakochali umartwienia śmierć przypominają, i że dopiero na tamtym świecie wymiarem dobrych uczynków zasłużoną obieramy wieczności nagrodę⁴⁷.

Występowanie tego typu przemyśleń w diariuszu Morawskiej uwidacznia pewne tendencje rozwojowe gatunku, dążącego w stronę intymistyki, jak również odzwierciedla wrażliwą osobowość samej autorki – nieprzeciętnej kobiety. Warto tu jeszcze przywołać wypowiedź Czesława Niedzielskiego, która pozwoli na bardziej precyzyjne wyróżnienie dwóch sposobów, w których narratorka przedstawiała swój stosunek do rzeczywistości. Badacz proponuje wśród dygresji występujących w relacjach z podróży wyróżnić komentarze i refleksje. „Komentarz przystaje do informacji swą rzetelnością, refleksja wychodzi często poza obszar obserwacji, dotyczy spraw ogólniejszych, wskazuje intelektualne perspektywy zjawisk rozpoznanych w bezpośrednim oglądzie”⁴⁸. Oprócz zwykłego rejestru faktów zewnętrznych wobec podróżniczki Morawska zawiera komentarze odautorskie, w których ujawniają się tony osobiste uwydatniające jej opinie i emocje. Komentarze te skupiają się wokół trzech kręgów tematycznych: miast i ich zabudowań, natury oraz ludzi. Ponadto te same tematy mogą sprzyjać snuciu refleksji o charakterze uniwersalnym, które są efektem ekspresji wewnętrznych przemyśleń i stanowią wyznanie „ja” autorskiego.

Wyżej przytoczone przykłady podkreślają, że Morawska nie tylko rejestrowała mijane miejsca i rzeczy, lecz także ujawniała swój stosunek do nich. Rok zwraca uwagę, że magnatka „od młodości zorientowana w wielu kręgach życia kulturalnego, potrafiła dostrzegać znacznie więcej elementów rzeczywistości europejskiej niż inni ówcześni podróżnicy”⁴⁹. Ponadto przejawiała wrażliwość na piękno przyrody, a także otwarty stosunek wobec nowych

⁴⁶ T. Morawska, dz. cyt., s. 72–73.

⁴⁷ Tamże, s. 35.

⁴⁸ Cz. Niedzielski, dz. cyt., s. 47.

⁴⁹ B. Rok, *Wstęp*, s. 16.

ludzi. Rok powód takiego stanu rzeczy upatruje w nietuzinkowym charakterze magnatki, która uparcie dążyła do wyznaczonych sobie celów. W diariuszu Morawskiej niewątpliwie dominują funkcje rejestracyjna i memoryzacyjna. Dość duże nagromadzenie refleksji, jak na ówczesne dzienniki, wskazuje jednak na coraz szersze wkraczanie intymnych wyznań w układ diariusza, stanowi też przykład wpływu osobowości autora na sposób postrzegania otaczającej go rzeczywistości. Wreszcie diariusz Morawskiej stwarza cenną możliwość poznania tej zapomnianej dziś magnatki, ponieważ jego wartością jest „piętno osobiste, jakie piszący chcąc nie chcąc sam wyciska”⁵⁰.

Bibliografia

Źródła

Morawska Teofila, *Diariusz podróży europejskiej w latach 1773–1774*, wstęp i oprac. Bogdan Rok, Wrocław 2002.

Opracowania

Bartmiński Jerzy, *Punkt widzenia, perspektywa, językowy obraz świata*, w: *Językowy obraz świata*, red. Jerzy Bartmiński, Lublin 1999, s. 109–127.

Czermińska Małgorzata, *Autobiograficzny trójkąt. Świadectwo, wyznanie i wyzwanie*, Kraków 2000.

Dymnicka-Wołoszyńska Hanna, *Radziwiłł Michał Kazimierz*, w: *Polski słownik biograficzny*, t. XXX, Wrocław 1987, s. 299–306.

Dziechcińska Hanna, *O staropolskich dziennikach podróży*, Warszawa 1991.

Dziechcińska Hanna, *Pamiętniki czasów saskich. Od sentymentalizmu do sensualizmu*, Bydgoszcz 1999.

Dziechcińska Hanna, *Świat i człowiek w pamiętnikach trzech stuleci: XVI–XVII–XVIII w.*, Warszawa 2003.

Głowiński Michał, *Dokument jako powieść*, w: *Studia o narracji*, red. Jan Błoński, Stanisław Jaworski, Janusz Sławiński, Wrocław 1982, s. 193–206.

Głowiński Michał, *Mimesis językowa w wypowiedzi literackiej*, w: *tegoż, Prace wybrane*, red. Ryszard Nycz, t. 2: *Narracje literackie i nieliterackie*, Kraków 1997, s. 5–18.

Judkowiak Barbara, *Formacja umysłowa sawantki połowy wieku (świat książek i środowisko literackie Franciszki Urszuli Radziwiłłowej)*, w: *Kultura literacka połowy XVIII wieku w Polsce. Studia i szkice*, red. Teresa Kostkiewiczowa, Wrocław 1992, s. 147–161.

Krzywy Roman, *Od hodoepiconu do eposu peregrynackiego*, Warszawa 2001.

Leman Natalia, *Dziennik*, w: *Słownik rodzajów i gatunków literackich*, red. Grzegorz Gazda, Słownia Tyniecka-Makowska, Kraków 2006, s. 191–194.

Matuszewicz Marcin, *Diariusz życia mego*, t. 2: *1758–1764*, oprac. i wstęp Bohdan Królikowski, komentarz Zofia Zielińska, Warszawa 1986.

Mączak Antoni, *Peregrynacje. Wojáže. Turystyka*, Warszawa 1984.

⁵⁰ H. Lisiecki, F. Łubieński, *Pamiętniki*, cyt. za: A. Cieński, *Interpretacja dzieła pamiętnikarskiego*, w: *Zagadnienia literaturoznawczej interpretacji. Z dziejów form artystycznych w literaturze polskiej*, red. J. Sławiński, J. Święciuch, Wrocław 1979, s. 184.

- Mączak Antoni, *Życie codzienne w podróżach po Europie w XVI i XVII wieku*, Warszawa 1980.
- Michalski Jerzy, *Radziwiłł Karol zwany Panie Kochanku*, w: *Polski słownik biograficzny*, t. XXX, s. 248–262.
- Niedzielski Czesław, *O teoretycznoliterackich tradycjach prozy dokumentarnej (podróż – powieść – reportaż)*, Toruń 1966.
- Pereczyńska Gabriela, *Teofila z Radziwiłłów Morawska*, w: *Administracja i życie codzienne w dobrach Radziwiłłów XVI–XVIII wieku*, red. Urszula Augustyniak, Warszawa 2009, s. 75–96.
- Rok Bogdan, *Rola podróży w kształtowaniu obrazu świata w mentalności polskiej w latach 1773–1774*, w: *Między barokiem a oświeceniem. Edukacja. Wykształcenie. Wiedza*, red. Stanisław Achremczyk, Olsztyn 2005, s. 31–37.
- Rok Bogdan, *Życie towarzyskie Teofili z Radziwiłłów Morawskiej w europejskiej podróży w latach 1773–1774*, w: *Władza i prestiż. Magnateria Rzeczypospolitej w XVI–XVII w.*, red. Jerzy Urwanowicz przy współudz. Ewy Dubas-Urwanowicz i Piotra Guzowskiego, Białystok 2003, s. 639–649.
- Targosz Karolina, *Kolekcjonerki XVIII wieku – Anna Jabłonowska i Teofila Konstanca Morawska i ich zbiory przyrodnicze*, w: *Kobieta epok dawnych w literaturze, kulturze i społeczeństwie*, red. Iwona Maciejewska, Krystyna Stasiewicz, Olsztyn 2008.
- Wichrowska Elżbieta Z., *Twoja śmierć. Początki dziennika intymnego w Polsce na przełomie XVIII i XIX wieku*, Warszawa 2012.
- Wierzbička-Michalska Karyna, *Radziwiłłowa z Wiśniowieckich Franciszka Urszula*, w: *Polski słownik biograficzny*, t. XXX, s. 388–390.
- Zielińska Zofia, *Morawski Ignacy Feliks h. Dąbrowa*, w: *Polski słownik biograficzny*, t. XXI, Kraków 1976, s. 718–719.

Summary

The article is trying to analyse the diary written by Teofila Morawska in the XVIII century and distinguish in it two aspects of narration typical of autobiographical writing, i.e. an external focaliser and an internal focaliser. The analysis made allows to affirm that this diary can be considered a certain step in the evolution of the genre of literature, in which it comes to gradual change of the main role of an external focaliser for the sake of an internal focaliser. The traveller's priority was also to describe the surrounding area. However, numerous comments concerning this reality and reflections based on it give the opportunity to know the personality of a traveller, which was hidden before by the surrounding described.